

Sygn. akt I ACa 648/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Maria Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Eugeniusz Skotarczak SSO del. Piotr Sałamaj
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2012 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Z. D.

przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Szpitalowi (...) w S.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej

Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę i rentę

na skutek apelacji powódki i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 26 lipca 2012 r., sygn. akt I C 379/10

I. oddala obie apelacje;

II. odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego należnego pozwanemu i interwenientowi ubocznemu;

III. przyznaje od Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata P. S. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta) złotych powiększoną o należny podatek VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA E. Skotarczak SSA M. Iwankiewicz SSO del. P. Sałamaj

Sygn. akt I ACa 648/12

UZASADNIENIE

Powódka Z. D. wystąpiła przeciwko pozwanemu Samodzielnemu Publicznemu Szpitalowi (...) w S. o zapłatę kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz o zasądzenie na jej rzecz renty w kwocie 600 zł miesięcznie. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że z winy pozwanego, zatrudnieni u niego lekarze w dniu operacji kardiochirurgicznej 6 kwietnia 2000 r. pozostawili w jej ciele igłę chirurgiczną w obrębie operowanego serca.

Pozwany Samodzielny Publiczny Szpital (...) w S. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz od powódki kosztów procesu. Pozwany przyznał, że powódka była hospitalizowana w jego Klinice Kardiochirurgii jednak nie udowodniła, że na skutek działań personelu pozwanego w trakcie operacji kardiochirurgicznej doszło do pozostawienia igły w polu operacyjnym, nie wskazała też na negatywne następstwa tego zdarzenia. Pozwany podniósł ponadto zarzut przedawnienia jej roszczeń i wskazał, że żądana tytułem zadośćuczynienia kwota jest nadmiernie wygórowana.

Interwient uboczny po stronie pozwanej Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powódki. Wskazał także, że powódka nie udowodniła swoich roszczeń, zaś kwota żądana przez nią tytułem zadośćuczynienia jest nadmiernie wygórowana.

Wyrokiem z dnia 26 lipca 2012 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S. na rzecz powódki Z. D. kwotę 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26 lipca 2012 roku do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu, zasądzając od powódki: na rzecz pozwanego kwotę 4.766,11 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, a na rzecz interwienta ubocznego kwotę 8.480,11zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Nadto zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1.782,90 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz zasądził od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata P. S. tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu kwotę 7.632 zł w tym 1.656 zł podatku VAT.

Orzeczenie tej treści Sąd Okręgowy wydał po dokonaniu szczegółowych ustaleń faktycznych, z których wynika, że powódka Z. D. w dniach od 5 kwietnia 2010 r. do 12 kwietnia 2010 r. przebywała w Klinice Kardiochirurgii pozwanego Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w S. z rozpoznaniem wady zastawki żyłnej lewej złożonej. Już w dacie przyjęcia jej do pozwanego szpitala była osobą bardzo schorowaną. Cierpiała m.in. na nadciśnienie tętnicze i cukrzycę typu II. W dniu 6 kwietnia 2000 r. powódka została poddana zabiegowi operacyjnemu wymiany zastawki aortalnej i mitralnej na zastawki sztuczne, która to operacja była zabiegiem ciężkim i ratującym życie, a została wykonana prawidłowo z osiągnięciem zamierzonego efektu. Powikłania operacyjne u powódki ujawniły się wyłącznie w postaci migotania przedsionków, które następnie przeszło w stan utrwalony.

Z ustaleń tego Sądu wynika jednakże, że w trakcie tego zabiegu w obrębie klatki piersiowej powódki została pozostawiona metalowa igła chirurgiczna. Na karcie informacyjnej leczenia szpitalnego powódki z dnia 10 kwietnia 2000 r. wystawionej w Klinice Kardiochirurgii pozwanego Szpitala odręcznie sporządzono zapis w języku łacińskim „corpus alieni mediastini”, wskazujący na obecność ciała obcego pozostawionego w śródpiersiu powódki. Zapis ten nie zawiera daty. Powódka w dniu 12 kwietnia 2000 r. została wypisana z pozwanego Szpitala w stanie ogólnym dobrym i skierowana do Szpitala (...) w S. celem dalszego leczenia. Nikt z personelu medycznego pozwanego nie informował powódki, że w jej klatce piersiowej znajduje się jakieś ciało obce. W Szpitalu (...) na Oddziale Wewnętrznym powódka Z. D. przebywała od 27 kwietnia 2000 r. do 28 kwietnia 2000 r. Wówczas w obrębie śródpiersia powódki nie dostrzeżono cienia ciała metalicznego, zaś stwierdzono, że taki cień rzutuje na okolicę zastawki. W badaniu USG serca zdiagnozowano w części osierdziowej za tylną ścianą komory prawej silny sygnał echa o długości 17,7 mm bez wpływu na funkcję serca. W okresie od 28 czerwca 2000 r. do 7 lipca 2000 r. powódka przebywała w Klinice Kardiochirurgii (...) w S. w celu implantowania rozrusznika serca. Wówczas to u powódki rozpoznano m.in. złożoną wadę serca z przewagą zwężenia zastawki mitralnej i aortalnej w stadium przewlekłej niewydolności krążenia i stan po wszczepieniu sztucznej zastawki mitralnej i aortalnej, utrwalone migotanie przedsionków, implantację jednojamowego układu do stymulacji z powodu chorego węzła zatokowego, nadciśnienie tętnicze i cukrzycę typu II, uchyłki jelita grubego i otyłość prostą. Na zdjęciu rentgenowskim z dnia 13 września 2001 r. uwidocznił się łukowaty, dobrze wysycony cień długości ok. 20 mm, który wskazuje na obecność igły. W badaniu RTG z 17 listopada 2008 r. u powódki

stwierdzono, że w rzucie prawego przedsionka widoczny jest metaliczny cień najprawdopodobniej igły chirurgicznej. Rozpoznanie obecności ciała obcego w ciele powódki nie miało miejsca w trakcie zabiegu w kwietniu 2000 r., czy też tuż po nim, ale nastąpiło nie później niż trzy tygodnie od zabiegu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w szpitalach powódka przebywała jeszcze wielokrotnie, z powodu rozmaitych schorzeń. W okresie od 31 lipca 2000 r. do 11 sierpnia 2000 r. gdy powódka przebywała w Szpitalu (...) zdiagnozowano u niej ciało obce osierdzia. Powódka w szpitalu przebywała również od 13 września 2001 r. do 3 października 2001 r., od 18 września 2002 r. do 26 września 2002 r., od 17 maja 2003 r. do 23 maja 2003 r. (w tym czasie w badaniu RTG klatki piersiowej zdiagnozowano w rzucie zastawki mitralnej delikatny pierścień metaliczny). Powódka z powodu cukrzycy ponownie trafiła do szpitala, gdzie przebywała w dniach od 3 października 2004 r. do 14 października 2004 r., a także w okresie od 15 lutego 2005 r. do 25 lutego 2005 r., od 12 lipca 2005 r. do 22 lipca 2005 r., od 13 marca 2007 r. do 21 marca 2007 r., od 23 maja 2007 r. do 28 maja 2007 r., od 8 października 2007 r. do 11 października 2007 r. oraz od 28 listopada 2007 r. do 5 grudnia 2007 r. z powodu bólów nadbrzusza. Od 10 do 13 marca 2009 r. powódka przebywała w Klinice Kardiologii (...) w S.. W dokumentacji medycznej powódki z tego szpitala znajduje się zapis o obecności ciała obcego w śródpiersiu przednim powódki.

Z ustaleń Sadu pierwszej instancji wynika, że pozostawienie igły w klatce piersiowej powódki nie ma wpływu na jej stan zdrowia. Nie można też przyjąć, że igła w ciele powódki pozostawiona została celowo, a jest to wynik niedbalstwa. Migotanie przedsionków stwierdzone u powódki należy do najczęściej występujących zaburzeń rytmu serca u dorosłych i nie jest związane z pozostawieniem w jej klatce piersiowej igły. Nie ma uzasadnienia dla zabiegu usunięcia tej igły, w sytuacji, gdy w żaden sposób nie wpływa ona na stan zdrowia powódki, a wiązałoby się z ryzykiem związanym z samym zabiegiem oraz z możliwymi powikłaniami w postaci zakażenia, niestabilności mostka, krwawieniem pooperacyjnym; Nadto Sąd ten ustalił, że szwy metaliczne mostka i zastawek nie są bezwzględny przeciwwskazaniem do wykonania badania MR, jednak badanie takie powinno być przeprowadzane wówczas, gdy ma ono kliniczne uzasadnienie i nie może być zastąpione inną metodą diagnostyczną. Obecność ciała obcego jakim jest igła nie jest przeciwwskazaniem do wykonania takiego badania. Metal w obrębie serca może skutkować powstaniem artefaktów w czasie badania TK, jednakże u powódki artefakty mogą powstawać również na podłożu obecności elektrody. Obecność igły w klatce piersiowej powódki stanowi przeciwwskazanie jedynie do wykonania u niej badań MR. Obecny stan zdrowia fizycznego powódki związany jest z jej przewlekłymi samoistnymi zmianami chorobowymi i pozostawiona w czasie zabiegu operacyjnego igła nie ma żadnego wpływu na ten stan.

W ustaleniach tych Sąd Okręgowy wskazał, że powódka aktualnie odczuwa dyskomfort w trakcie wykonywania pewnych czynności życia codziennego. Ma też uraz psychiczny polegający na wrażeniu, że ma coś w sercu, coś ją kłuje w śródpiersiu. Powódka słabo sypia, pogorszył się jej komfort życia, cierpi na zaburzenia lękowo - depresyjne, depresję lękową oraz zespół zależności od benzodiazepinu. Zaburzenia lękowo - depresyjne mają mieszaną etiologię, najistotniejszą rolę odgrywa w nich samo schorzenie podstawowe, konieczność licznych hospitalizacji i zabiegów operacyjnych. Ponadto zaburzenia lękowo - depresyjne często towarzyszą osobom cierpiącym na choroby przewlekłe. Nadto powódka jest uzależniona od benzodiazepinu, który zażywa od 10 lat, co samo w sobie może skutkować zaburzeniami lękowymi. Sam wpływ obecności igły w klatce piersiowej na jej stan psychiczny jest nieznaczny. Aktualny stan psychiczny powódki jest uwarunkowany wieloczynnikowo, wiąże się z sytuacją osobistą (utrata rodziców, śmierć męża, problemy zdrowotne o podłożu kardiologicznym, wielokrotne hospitalizacje). Wszystkie te czynniki oraz predyspozycje genetyczne i osobowościowe przyczyniły się do powstania u powódki depresji lękowej, która jest jednym z czynników ryzyka chorób układu krążenia. Powódka nie leczyła się psychiatrycznie, nie korzystała z pomocy psychologa. Powódka powinna podjąć zarówno leczenie psychiatryczne, jak i skorzystać z pomocy psychologa. Nie można wykluczyć ewentualnego wpływu na stan psychiczny powódki świadomości obecności igły w klatce piersiowej, jednakże jest on nieznaczny, zważywszy na różnorodne zaburzenia psychiczne towarzyszące chorobie krążenia. Świadomość pozostawienia w ciele powódki igły mogła u niej nasilić symptomy lękowe, pogłębić silną tendencję do izolowania się od ludzi, niechęć i nieufność wobec środowiska służby zdrowia, a zatem miała niekorzystny wpływ na jej stan psychiczny. Jednakże nie przyczyniła się do powstania określonego zaburzenia psychicznego u powódki, a jedynie utrwaliła istniejące już zaburzenia afektywne (mieszane zaburzenia lękowo-depresyjne).

Sąd ustalił też, że pozwany Samodzielny Publiczny Szpital (...) w S. jest ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...) S.A. w W.. Suma ubezpieczenia na jedno zdarzenie w okresie ubezpieczenia wynosi 600.000 zł. zaś na wszystkie zdarzenia w okresie ubezpieczenia 600.000 zł.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Na wstępie stwierdził, że nieuzasadniony jest w jego ocenie podniesiony przez pozwanego i interwenienta ubocznego zarzut przedawnienia roszczeń powódki. Odwołał się do treści art. 442¹ § 1 i 3 k.c. stwierdzając, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wynikłej z czynu niedozwolonego wynosi trzy lata, przy czym przyjmuje się, że jego bieg rozpoczyna się z dniem, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (termin a tempore scientiae), a obie te przesłanki powinny być spełnione łącznie. Jednocześnie wskazał, że termin przedawnienia roszczeń deliktowych nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przewidziany w art. 442¹ § 1 zdanie drugie k.c. dziesięcioletni termin przedawnienia biegnie z woli ustawodawcy - nie od chwili dowiedzenia się o szkodzie, lecz od chwili zdarzenia ją wyrządzającego. W przypadku szkody na osobie, ustawodawca w art. 442¹ § 3 k.c. przyjął, że 10-letni termin przedawnienia nie może się skończyć wcześniej, niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Sąd Okręgowy przyjął, że skoro operacja powódki w trakcie której w jej klatce piersiowej pozostawiono igłę metalową miała miejsce w dniu 6 kwietnia 2000 r., a powódka wystąpiła z pozwem w dniu 3 kwietnia 2010 r. to zmieściła się w 10-letnim terminie do zgłoszenia swoich roszczeń. W ocenie tego Sądu został również zachowany 3-letni termin przedawnienia z art. 442¹ § 3 k.c. biegnący od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W przedmiotowej sprawie ciało obce w klatce piersiowej powódki zostało pozostawione w dniu 6 kwietnia 2000 r. jednakże powódka ani w tej dacie, ani też bezpośrednio po niej, nie powzięła o tym wiadomości, nikt jej bowiem o tym nie informował. Sąd ten wskazał, że zapis w języku łacińskim „corpus alieni mediastini” wskazujący na obecność ciała obcego pozostawionego w śródpiersiu powódki, zawarty na wypisie nie zawiera daty. Sąd pierwszej instancji uznał, że powódka nie wiedziała o tym do dnia 17 listopada 2008 r. kiedy w badaniu RTG przeprowadzonym u niej stwierdzono, że w rzucie prawego przedsionka widoczny jest metaliczny cień najprawdopodobniej igły chirurgicznej. Sąd ten przyjął, że to z wyniku badania z dnia 17 listopada 2008 r. powódka bez wątpliwości powzięła informację o pozostawionej w jej klatce piersiowej igle. Zazaczył przy tym, że co prawda we wcześniejszych badaniach także są wskazania na obecność w klatce piersiowej powódki ciała obcego, jednakże nie jest to uwidocznione na wszystkich zdjęciach RTG, niektóre ze zdjęć w ogóle ciała obcego nie ujawniły. Co więcej, opisy zdjęć są po łacinie i powódka nie mogła się wcześniej niż w dniu 17 listopada 2008 r. dowiedzieć, że w jej klatce piersiowej po zabiegu z dnia 6 kwietnia 2000 r. pozostała igła. Z powyższego wynika, że skoro 10 letni termin przedawnienia nie mógł się skończyć wcześniej niż 3 lata od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie, zważywszy, że powódka dowiedziała się o szkodzie 17 listopada 2008 r., 10 letni termin przedawnienia nie mógł upłynąć przed 17 listopada 2011 r., a zatem powódka zgłosiła swoje roszczenia przed upływem terminu przedawnienia.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powoływany przez interwenienta ubocznego zarzut przedawnienia roszczenia z powołaniem się na art. 819 § 2 k.c. nie ma znaczenia w tej sprawie, bowiem odnosi się do ochrony ubezpieczeniowej, gdy tymczasem (...) S.A. w W. jest w tej sprawie tylko interwenientem ubocznym po stronie pozwanej a nie pozwanym, którego odpowiedzialność odszkodowawcza oparta jest na przepisach regulujących odpowiedzialność deliktową. Do niej natomiast stosuje się szczególne regulacje dotyczące przedawnienia zawarte w art. 442¹ k.c, który jest w tym zakresie lex specialis do art. 117 k.c. normującego ogóle zasady przedawnienia.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawą prawą roszczeń powódki zgłaszanych w niniejszym procesie były przepisy art. 415 k.c. w związku art. 445 § 1 k.c. i 444 § 1 i 2 k.c. gdyż spór należało rozważyć na gruncie przepisów dotyczących odpowiedzialności deliktowej, a reżim tej odpowiedzialności kształtują przepisy art. 361 - 363 k.c. Przesłankami odpowiedzialności sprawcy deliktu są: czyn noszący znamiona winy, szkoda i związek przyczynowy pomiędzy działaniem sprawcy i szkodą, a wykazanie ich zaistnienia, zgodnie z ogólną regułą dotyczącą rozkładu

ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c., obciąża powoda. W ocenie tego Sądu powódka ten ciężar dowodu podźwignęła, albowiem wykazała wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, głównie dokumentacji medycznej leczenia powódki, a także opinii sądowo - lekarskiej sporządzonej przez biegłych (...) w T. i opinii uzupełniającej tychże biegłych, nie ulega wątpliwości zdaniem tego Sądu, że lekarze pozwanego w trakcie zabiegu operacyjnego przeprowadzonego u powódki, dopuścili się zaniedbania polegającego na pozostawieniu w jej ciele metalowej igły chirurgicznej, które to zaniedbanie stanowi niedbalstwo w działaniu, co jest jedną z postaci winy. Jak wynika z opinii biegłych, sam zabieg z dnia 6 kwietnia 2000 r. został u powódki przeprowadzony prawidłowo i jego efekt polegający na wymienieniu zastawek został osiągnięty, jednakże niewątpliwie działanie personelu medycznego pozwanego w trakcie zabiegu było niestaranne. Gdyby bowiem personel pozwanego dochował należytej staranności, z pewnością w ciele powódki nie zostałaby pozostawiona igła chirurgiczna. Mimo tego niedbalstwa, fakt pozostawienia igły w klatce piersiowej, pozostaje bez wpływu na stan zdrowia fizycznego powódki i nie stanowi też przeciwwskazania do wykonania badań. W szczególności nie jest przeciwwskazaniem do wykonania u powódki badania MR, ale powinno ono być przeprowadzane wyłącznie wówczas, gdy ma to kliniczne uzasadnienie. Obecny stan zdrowia fizycznego powódki związany jest natomiast z jej przewlekłymi samoistnymi zmianami chorobowymi, a powikłanie po zabiegu z dnia 6 kwietnia 2000 r. w postaci migotania przedsionków, również nie jest związane z pozostawieniem igły w jej klatce piersiowej.

Sąd Okręgowy podniósł jednak, że powódka od momentu powzięcia wiadomości o umiejscowieniu w jej klatce piersiowej ciała obcego, odczuwa dyskomfort w trakcie wykonywania pewnych czynności życia codziennego. Ma też uraz psychiczny polegający na wrazeniu, że ma coś w sercu i czuje, że coś ją kłuje w śródpiersiu. Powódka słabo sypia, pogorszył się jej komfort życia, a z opinii psychologicznej biegłego B. K. wynika, że istotnie pozostawienie igły w ciele powódki mogło mieć wpływ na stan jej zdrowia psychicznego, jednakże wpływ ten jest nieznaczny. Sąd ten w oparciu o wnioski opinii biegłych stwierdził, że powódka obecnie cierpi na zaburzenia lękowo - depresyjne, depresję lękową oraz zespół zależności od benzodiazepinu. Jej aktualny stan psychiczny jest uwarunkowany wieloczynnikowo, wiąże się z sytuacją osobistą przewlekłą chorobą kardiologiczną i licznymi hospitalizacjami, które to czynniki w powiązaniu z predyspozycjami genetycznymi i osobowościowymi są odpowiedzialne za ten stan zdrowia psychicznego. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie jest tak, że stan powódki jest uwarunkowany wyłącznie świadomością obecności w jej ciele igły pozostawionej w trakcie zabiegu w pozwanym Szpitalu, aczkolwiek świadomość ta ma jednak cały czas wpływ na stan zdrowia psychicznego powódki. Jednakże wpływ ten jest nieznaczny, zwłaszcza zważywszy na różnorodne zaburzenia psychiczne towarzyszące chorobie krążenia, na którą od wielu lat cierpi powódka. Z powyższego względu, zdaniem tego Sądu należało przyjąć, że powódka doznała uszczerbku w zdrowiu psychicznym, co uzasadnia jej roszczenia odszkodowawcze.

Przywołując przepis art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. i wykładnię tych przepisów orzecznictwo, mając na uwadze, że powódka poniosła pewien uszczerbek na zdrowiu psychicznym w związku z zdarzeniem, za które odpowiedzialność ponosi pozwany Sąd pierwszej instancji uznał, że zgłoszone przez powódkę żądanie zadośćuczynienia jest zasadne, ale jego kwota rażąco wygórowana, zważywszy na wpływ zdarzenia na obecny stan zdrowia powódki. Ustalając kwotę odpowiednią zadośćuczynienia Sąd ten uwzględnił fakt, że zaniedbania personelu pozwanego w postaci pozostawienia w ciele powódki igły chirurgicznej nie ma wpływu na stan zdrowia fizycznego Z. D., a może ona co najwyżej mieć problemy w przeprowadzeniu niektórych badań diagnostycznych, np. rezonansu, jednakże i ten, przy zachowaniu pewnych środków ostrożności, może być w uzasadnionych sytuacjach przeprowadzony. Sąd ten podniósł jednak, że świadomość umiejscowienia w ciele powódki igły może istotnie nieznacznie wpływać na jej stan psychiczny i chociaż stan ten nie jest wynikiem tego zdarzenia, świadomość ta może pogłębiać istniejące u powódki schorzenia psychiczne. Sąd ten zaznaczył też, że powódka ma odczucie, że nie była leczona prawidłowo, ma żal do służby medycznej, co pogłębia jej poczucie izolacji i wyobcowania. W chwili obecnej, na skutek uzależnienia od leków, przewlekłej choroby i długotrwałego leczenia, powódka cierpi na zaburzenia lękowo - depresyjne, depresję lękową i powinna podjąć zarówno leczenie psychiatryczne, jak i skorzystać z pomocy psychologa. Sąd ten stanął na stanowisku, że nawet jeśli na obecny stan zdrowia psychicznego powódki tylko w nieznacznym stopniu ma wpływ fakt, że na skutek zaniedbania pozwanego, w jej ciele pozostawiono igłę, to powódce należy się zadośćuczynienie. W ocenie tego Sądu, adekwatną do stopnia cierpień psychicznych powódki i związanych z deliktem

pozwanego ujemnych przeżyć będzie kwota 50.000 zł i taką też kwotę Sąd w punkcie I. wyroku zasądził na jej rzecz od pozwanego z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania, a w pozostałym zakresie, w punkcie II powództwo oddalono.

Oddalenie to dotyczyło także roszczenia zasądzenia na rzecz powódki comiesięcznej renty w oparciu o art. 444 § 2 k.c. w kwocie 600 zł, które w ocenie Sądu Okręgowego okazało się nieuzasadnione. Powódka nie wykazała bowiem żadnej z przesłanek uzasadniających zasądzenie na jej rzecz renty, a przewidzianych w tym przepisie w postaci: całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej czy też zwiększenia się potrzeb lub zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość. Każda z tych okoliczności może stanowić samodzielną podstawę zasądzenia renty, jednakże konieczną przesłanką jest powstanie szkody bądź w postaci zwiększenia wydatków, bądź to zmniejszenia dochodów. Sąd ten podkreślił, że powódka nie tylko nie udowodniła, ale nawet nie wskazała, czy dochodzi renty z tytułu utraty dochodów czy z powodu zwiększonych potrzeb lub zmniejszenia widoków na przyszłość. Nie wyjaśniła też jak zwiększyły się jej potrzeby, czy też jej wydatki. Nie podała, czy ponosi, w związku ze szkodą na jej zdrowiu psychicznym, za którą to odpowiedzialność można przypisać pozwanemu, jakieś koszty, czy to związane z leczeniem (zakup leków, wizyty lekarskie), czy też związane z pomocą psychologa. Z materiału dowodowego wynika, że powódka nie leczyła się psychiatrycznie i nie korzystała z pomocy psychologa, a zatem z tego tytułu żadnych kosztów nie poniosła. Nie można także w przypadku powódki mówić o utracie zdolności zarobkowej; jest ona bowiem rencistką, ani też o zmniejszeniu się widoków powodzenia na przyszłość, gdyż żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie nie wskazuje, że stan zdrowia powódki mógłby się w związku z deliktem pozwanego pogorszyć. Powódka z całą pewnością będzie też w dalszym ciągu otrzymywać rentę. Jako osoba schorowana powódka ponosi koszty wizyt lekarskich czy zakupu leków, dotyczy to jednak leczenia schorzeń nie związanych w żaden sposób z pozostawieniem igły w jej klatce piersiowej, a cukrzycy i nadciśnienia na które cierpi. Powódka nie wskazała także w ogóle, jakie wydatki składają się na żadaną przez nią tytułem renty kwoty 600 zł. Powyższe sprawia, że roszczenie powódki o zapłatę renty, jako całkowicie nieudowodnione, nie mogło zostać uznane za zasadne i zostało oddalone.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c. mając na uwadze okoliczność, że powódka przegrała proces w 83 %, a wygrała w 17 %. W tym stosunku procentowym, Sąd ten rozliczył koszty wskazując szczegółowo wysokość tych kosztów poniesionych przez każdą ze stron w tym interwenienta ubocznego.

Apelację od tego wyroku wywiodła powódka i interwenient uboczny.

Powódka w swojej apelacji zaskarżyła powyższy wyrok w części, to jest w punkcie II, III oraz IV i wniosła o jego zmianę w części zaskarżonej poprzez zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 250 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lipca 2012 r. do dnia zapłaty oraz renty w kwocie 600 zł miesięcznie, płatnej w terminie do 10 każdego miesiąca. Nadto wniosła o nieobciążanie jej kosztami procesu na rzecz pozwanego oraz interwenienta ubocznego i o zasądzenie od Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata P. S. kosztów zastępstwa procesowego udzielonego z urzędu za drugą instancję.

Powyższemu wyrokowi apelująca zarzuciła sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

a) pozostawienie w ciele powódki metalowej igły chirurgicznej pozostaje bez wpływu na jej stan zdrowia fizycznego, natomiast w sferze stanu psychicznego wpływ ten jest nieznacznym, podczas gdy w rzeczywistości obecność ciała obcego ma zarówno wpływ na jej obecny stan zdrowia fizycznego (szkoda materialna), jak też wywiera większy, niż nieznacznym, wpływ w sferze jej stanu psychicznego,

b) kwota 50 000 zł stanowi odpowiednią sumę zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną przez powódkę krzywdę, podczas gdy w rzeczywistości idąc w ślad za rozstrzygnięciem w przedmiocie kosztów (pkt III i IV wyroku) powódka faktycznie otrzyma kwotę około 36 754 zł, co przy uwzględnieniu okresu doznanych cierpień psychicznych i fizycznych wydaje się być kwotą nie spełniającą waloru zadośćuczynienia na odpowiednim poziomie.

W uzasadnieniu swojej apelacji powódka podniosła, że opinia biegłych, której jednym z zasadniczych twierdzeń jest to, że obecność igły w klatce piersiowej pozostaje bez wpływu na stan fizyczny powódki, zawiera również stwierdzenie, że wprawdzie ciała obce pozostawione w organizmie, takie jak: szwy metaliczne mostka i zastawki, nie są bezwzględnie przeciwwskazaniem do wykonania badania rezonansu magnetycznego, to jednak poddanie powódki operacji wymiany zastawek na zastawki sztuczne sprawiło, że badanie takie powinno odbywać się jedynie wówczas, gdy ma ono kliniczne uzasadnienie i nie może być zastąpione inną metodą diagnostyczną. Podkreśliła, że badania tą metodą pozwalają na wczesną diagnostykę i zaplanowane leczenie wielu chorób, są bezpieczne i bezbolesne. Apelująca wskazała, że zgodziła się na konsekwencje operacji tj. możliwość korzystania z badań MR jedynie w szczególnych okolicznościach, jednakże nie godziła się na niepożądane efekty tej operacji, wynikające z niedbalstwa pozwanego w postaci obecności ciała obcego jakim jest igła, co zgodnie z treścią opinii biegłych, stanowi przeciwwskazanie do wykonania takiego badania. Zaznaczyła, że do bezpiecznego wykonania badania MR konieczna jest pewność, że jest to metal nieferromagnetyczny, bowiem według biegłych, inny metal mógłby ulec przemieszczeniu w polu magnetycznym, a takiej pewności nie ma ani powódka ani pozwany. Wobec tego oczywistym jest, że powódka zaakceptowała fakt ograniczenia jej możliwości korzystania z badania MR, jednakże w żadnym wypadku nie wyrażała zgody na całkowite pozbawienie jej tej możliwości, nawet w wyjątkowo uzasadnionych wypadkach, a takie konsekwencje wiążą się z niedbalstwem pozwanego. Nie uwzględniając tej okoliczności, Sąd zdaniem apelującej błędnie przyjął, że obecność igły w jej klatce piersiowej pozostaje bez wpływu na jej stan zdrowia fizycznego, podczas gdy wpływ ten jest nie tylko obojętny, ale też stwarzał i w dalszym ciągu stwarza ogromne ryzyko w postaci możliwości przesunięcia igły np. w wyniku konieczności przeprowadzenia badania MR gdy igła okaże się być igłą stworzoną z metalu ferromagnetycznego, co w konsekwencji prowadzić może do tragicznych w skutkach następstw. Ponadto powódka nie chcąc podejmować takiego ryzyka powinna zrezygnować z wykonywania takiego badania w ogóle, co również może mieć negatywne skutki w zakresie diagnostyki jej schorzeń oraz ich leczenia. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że powódka jest osobą schorowaną, przeszła mini udar i każda akcja ratownicza wobec powódki z zastosowaniem metody kardiowersji, może zakończyć się przesunięciem igły pozostawionej w jej ciele. Powyższe, przez pryzmat skutków, jakie standardowe zabiegi medyczne mogą przynieść dla jej zdrowia i życia, nie może prowadzić do wniosków, iż powódka doznała niewielkiej szkody psychicznej. Tak skorygowane powyżej ustalenia faktycznie Sądu I Instancji pozwoliłyby dopiero prawidłowo ocenić również skalę spustoszenia jakie operacja kardiokirurgiczna z dnia 6 kwietnia 2000 r. poczyniła w sferze psychicznej powódki. Mając obecnie pełen obraz jaki wytworzył się w sferze zarówno zdrowia fizycznego jak i psychicznego powódki tj. min. ciągła obawa o własne już nie tylko zdrowie ale i życie, nie sposób obecnie wiązać jej poczucia dyskomfortu czy bezsenności tylko z istniejącymi już zaburzeniami lękowo-depresyjnymi, czy zespołem zależności od benzodiazepin. W opinii sądowo-psychologicznej z dnia 11 czerwca 2012 r. biegły bowiem, poza powyższym rozpoznanie, wskazuje również, że świadomość pozostawiania igły w ciele powódki mogła nasilać symptomy lękowe (zdaniem powódki nasilało), a także potęgować po jej stronie nieufność do personelu medycznego mimo konieczności korzystania z pomocy medycznej w Związku przelękłymi zamianami chorobowymi. Na zakończenie autor powyższej opinii wskazuje, iż jako psycholog nie posiada stosownych narzędzi do dokonania oceny procentowego udziału tego czynnika i jego wpływu (igły w ciele powódki) na stan zdrowia psychicznego powódki. Zważywszy, iż taki udział i wpływ nacechowany jest dużym stopniem subiektywizmu, a powódka wielokrotnie wskazywała, że swoje stany lękowe wiąże z istnieniem igły w ciele, wszystko to powoduje, iż w opinii skarżącej stopień ten, wbrew ustaleniom Sądu I Instancji, jest większy niż znaczy.

Zdaniem powódki żądanie zadośćuczynienia w kwocie 300 000 zł jest zasadnym i adekwatnym do stopnia istniejących zagrożeń fizycznych, a także dolegliwości psychicznych, jak również ujemnych przeżyć związanych z deliktem pozwanego.

Kwota 50.000 zł. zdaniem powódki z pewnością nie stanowi „odpowiedniej sumy zadośćuczynienia”, a wręcz przeciwnie - nosi znaki zapłaty symbolicznej i niewspółmiernej do doznanej przez powódkę krzywdy. Nadto nie prowadzi również do złagodzenia doznanej przez powódkę krzywdy. Mając na uwadze doznane wieloletnie cierpienia psychiczne, nieodwracalność skutków zaniechania pozwanego, nierokujące nadziei rokowania na przyszłość nie sposób uznać, że 300.000 zł stanowi kwotę wygórowaną.

W opinii apelującej w sposób należyty wykazała ona także okoliczności przemawiające za zasądzeniem od pozwanego na jej rzecz także renty w wysokości 600 zł miesięcznie. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie pozwalał bowiem na ustalenie, że usprawiedliwione potrzeby powódki ulegną zwiększeniu. Niski dochód jaki uzyskuje powódka z tytułu renty, pomniejszony i tak o wydatki na leki czy wizyty lekarskie w związku z jej licznymi schorzeniami, jest nie do pogodzenia z okolicznością, że powódka w związku z niedbalstwem jakiego dopuścił się pozwany, zmuszona będzie ponosić koszty związane z koniecznością podjęcia leczenia psychiatrycznego i korzystania z pomocy psychologa, które to zalecenie formułuje wprost biegły w przywołanej już opinii z dnia 11 czerwca 2012 r. Nawet jeżeli przyjąć, że igła w ciele powódki w ocenie tego samego biegłego nie przyczyniła się bezpośrednio do powstania określonego zaburzenia psychicznego, a jedynie do nasilenia już istniejących, to jednak wciąż ma to wpływ na stan psychiczny powódki, co stwarza konieczność podjęcia stosownego leczenia, a co za tym idzie ponoszenia określonych wydatków na ten cel. Formułowanie więc roszczenia o zasądzenie na rzecz powódki renty jest roszczeniem udowodnionym i jako takie powinno zostać uznane za zasadne.

Z ostrożności procesowej powódka wniosła o nieobciążanie jej kosztami procesu stron częściowo wygrywających proces. Ze względu na szczególną sytuację powódki przejawiającą się uzyskiwaniem niskich dochodów z tytułu renty i stosunkowo dużymi obciążeniami związanymi z istnieniem przewlekłych chorób Sąd pierwszej instancji mógł odstąpić od zasądzenia powyższych kosztów, czego mimo istnienia ku temu przesłanek nie uczynił. Zasądzenie tych kosztów w przypadku uznania roszczenia powódki za wykazane co do zasady powodować będzie u niej dodatkowe poczucie krzywdy oraz niesprawiedliwości, co może pogłębić jej poczucie doznanej krzywdy. Pozostawienie odszkodowania na poziomie jak w wyroku z dnia 26 lipca 2012 r. przy uwzględnieniu konieczności pokrycia kosztów procesu pozwanej oraz interwenienta ubocznego oznaczać będzie, że powódka faktycznie otrzyma jako zadośćuczynienie około 36.754 zł, co w jej ocenie stanowić będzie kwotę symboliczną.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej w swojej apelacji od powyższego wyroku zaskarżył go w części, tj. w zakresie pkt. I, III, IV, V, VI.

Zaskarżonemu wyrokowi apelujący zarzucił naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności:

- art. 165 § 2 k.p.c. poprzez uznanie, że powódka zmieściła się w 10 - letnim terminie do zgłoszenia swoich roszczeń, a zatem nie są one przedawnione gdyż przed upływem tego terminu nadała przesyłkę do Sądu kurierem (...), podczas gdy nadanie to nie spełniało wymogów przewidzianych we wskazanym przepisie, mianowicie nie nastąpiło w polskiej placówce pocztowej, a co za tym idzie jako datę zgłoszenia roszczenia powódki uznać należy datę wpłynięcia jej pozwu do sądu, co miało miejsce po upływie 10 - letniego terminu przedawnienia jej roszczenia,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich oceną wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się uznaniem, że:

- zamieszczenie informacji w języku łacińskim o znajdującej się w ciele powódki igły chirurgicznej w dokumencie z dnia 10 kwietnia 2000 r. nie oznacza, że informacja ta w dacie tej została tam zamieszczona,

- skoro informacja ta zamieszczona była w języku łacińskim, powódka mogła nie znać jej treści, podczas gdy na karcie wypisowej z dnia 28 kwietnia 2000 r. zapisano: „W obrębie śródpiersia nie dostrzega się cienia ciała metalicznego. Na okolicę zastawki mitralnej rzutuje się cień metaliczny”, a co za tym idzie - na podstawie tych wyników badań powódka z łatwością mogła się dowiedzieć o istnieniu w jej ciele ciała obcego i od tego dnia zaczął biec 3 - letni termin przedawnienia jej roszczenia,

- o pozostawieniu w ciele powódki igły chirurgicznej powódka dowiedziała się w listopadzie 2008 r., podczas gdy ze sporządzonej w niniejszej sprawie opinii biegłego wynika, że rozpoznanie ciała obcego nastąpiło nie później niż trzy tygodnie od zabiegu, a następnie pojawiało się w kolejnych dokumentach medycznych powódki,

Apelujący podniósł także zarzut naruszenie przepisów prawa materialnego, mających istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności:

- art. 442¹ § 3 k.p.c. poprzez uznanie, że powódka zgłosiła swoje roszczenie w terminie 3 lat od dowiedzenia się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, podczas gdy informacja o pozostawieniu w ciele powódki igły chirurgicznej pojawiła się w dokumentacji medycznej powódki już w kwietniu 2000 r. oraz pojawiała się w późniejszych badaniach i zdjęciach RTG, a co za tym idzie - powódka zgłosiła swoje roszczenie po upływie owego 3-letniego terminu przedawnienia jej roszczenia.

Z ostrożności, w razie nieuwzględnienia powyższych zarzutów apelujący interwenient podniósł nadto zarzut:

1) naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich oceną wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się uznaniem, że:

- sporządzona w sprawie opinie biegłych uzasadnia przyznanie powódce zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy wnioski wynikające z tych opinii pozwalają przyjąć, że stan zdrowia powódki pozostaje bez związku z wykonanym u powódki przez pozwaną zabiegiem, a co za tym idzie - jej roszczenie uznać należy za całkowicie nieuzasadnione,

- pozwany szpital dopuścił się niedbalstwa, pozostawiając po zabiegu igłę chirurgiczną w ciele powódki, podczas gdy ze sporządzonej w sprawie opinii biegłych wynika, że zabieg ten został przeprowadzony prawidłowo, osiągnięto zamierzony cel, a pozostawiona w ciele powódki igła pozostaje bez wpływu na jej stan zdrowia oraz dotychczasowe życie,

- pozostawienie w ciele powódki igły chirurgicznej spowodowało po jej stronie uszczerbek w prawnie chronionych dobrach osobistych, podczas gdy biegli, którzy sporządzili opinię w niniejszej sprawie jednoznacznie i konsekwentnie wskazali, że stan zdrowia powódki nie jest w żaden sposób związany z pozostawieniem w jej klatce piersiowej igły, a wiąże się z jej innymi przewlekłymi dolegliwościami, nadto również jej stan psychiczny z tego powodu uległ nieznacznemu pogorszeniu, a co za tym idzie nie sposób mówić o jakimś uszczerbku na zdrowiu fizycznym czy psychicznym powódki uzasadniającym zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia,

- działanie pozwanego szpitala polegające na pozostawieniu w ciele powódki igły było bezprawne, podczas gdy sporządzający w niniejszej sprawie opinię biegli nie dopatryli się żadnych nieprawidłowości w przeprowadzonym u powódki zabiegu,

- na skutek pozostawienia w ciele powódki igły chirurgicznej powódki pogorszył się jej stan psychiczny i komfort życia, podczas gdy biegli ocenili, że zdarzenie to miało nieznaczący wpływ na zdrowie psychiczne powódki i nie ocenili przy tym nawet, w jakiej wysokości dokładnie powódka doznała uszczerbku na zdrowiu,

2) naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, a w szczególności:

- Art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że występujące po stronie powódki dolegliwości w postaci pogorszenia zdrowia psychicznego są normalnym następstwem zabiegu z dnia 6 kwietnia 2008 r. podczas gdy biegli wskazali, że stan psychiczny powódki jest uwarunkowany wieloczynnikowo i wiąże się z sytuacją osobistą powódki i licznymi hospitalizacjami, zaś istnienie w jej ciele igły chirurgicznej ma wpływ jedynie nieznaczący na stan jej zdrowia, a co za tym idzie - nie sposób jednoznacznie uznać, że jej stan psychiczny jest normalnym następstwem zabiegu z dnia 6 kwietnia 2010 r.

- Art. 363 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości w stosunku do doznanego przez nią uszczerbku na zdrowiu, jako że biegli określili go jedynie

jako nieznaczny, pozostający bez wpływu na stan zdrowia i dotychczasowe życie powódki, a co za tym idzie, kwota ta nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa w tym przepisie,

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący interwenient wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie skarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w tym zakresie, a także zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego po stronie pozwanej kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych oraz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje.

W obszernym uzasadnieniu apelujący zakwestionował stanowisko Sądu pierwszej instancji co do nie uwzględnienia zarzutu przedawnienia akcentując, że powódka nadała pozew nie za pośrednictwem polskiej placówki operatora publicznego, tylko za pośrednictwem firmy kurierskiej, co nie spełniało wymogów z art. 165 § 2 k.p.c. W ocenie interwenienta Sąd pierwszej instancji dopuścił się również licznych naruszeń art. 233 § 1 k.p.c. uznając, że powódka z zapisków w języku łacińskim i licznych dokumentów medycznych nie mogła powziąć wcześniej wiadomości o znajdującej się w jej ciele igłę chirurgicznej, choć w istocie jego zdaniem powódka ignorowała te informacje i nie podjęła próby wyjaśnienia wątpliwości wynikających z tych dokumentów, poczynienia i zwlekała z tym jeszcze kilka lat. Apelujący odwołał się także do opinii biegłych, z której wynika, że rozpoznanie ciała obcego nastąpiło nie później niż trzy tygodnie od zabiegu, a następnie pojawiała się w kolejnych dokumentach medycznych powódki, co pominął Sąd Okręgowy. Zdaniem apelującego nie sposób przyjąć jakoby działanie pozwanego było bezprawne i by dopuścił się niedbalstwa, pozostawiając po zabiegu igłę chirurgiczną w ciele powódki, albowiem ze sporządzonej w sprawie opinii biegłych wynika, że zabieg ten został przeprowadzony prawidłowo, a nadto pozostawiona w ciele powódki igła pozostaje bez wpływu na jej stan zdrowia oraz dotychczasowe życie. W związku z tym, nie sposób mówić o jakimś uszczerbku na zdrowiu fizycznym powódki uzasadniającym zasądzenie na jej rzecz żądanej przez powódkę kwoty zadośćuczynienia. Biegli uznali, że pozostawienie igły mogło mieć co najwyżej wpływ na stan zdrowia psychicznego powódki, niemniej jednak biegli uznali, że wpływ ten, o ile w ogóle nastąpił, to był nieznaczny.

Apelujący zarzucił, że Sąd Okręgowy dopuścił się rażącego naruszenia art. 361 § 1 k.c. uznając, że występujące po stronie powódki dolegliwości w postaci pogorszenia zdrowia psychicznego są normalnym następstwem zabiegu z dnia 6 kwietnia 2008 r. podczas gdy stan psychiczny powódki jest uwarunkowany wieloczynnikowo i wiąże się z sytuacją osobistą powódki i licznymi hospitalizacjami. Powódka cierpi obecnie na zaburzenia lękowo -depresyjne oraz depresję lękową, niemniej jednak dolegliwości te wynikają z uzależnienia od leków, przewlekłej choroby i długotrwałego leczenia.

W ocenie apelującego – w razie uznania, że stan psychiczny powódki spowodowany jest znajdującą się w jej ciele igłą, stwierdzić godzi się, że zasądzona na rzecz powódki kwota zadośćuczynienia w wysokości 50.000 zł z tytułu jest rażąco wygórowana, bowiem uszczerbek na zdrowiu psychicznym powódki biegli określili jako nieznaczny.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W dalszej kolejności oświadczył, że przychyła się w całej rozciągłości do apelacji z dnia 23 sierpnia 2012 r. wniesionej przez interwenienta ubocznego.

W odpowiedzi na apelację powódki interwenient uboczny po stronie pozwanej (...) S.A. wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Obie apelacje okazały się bezzasadne.

Na wstępie Sąd Apelacyjny stwierdza, że w jego ocenie Sąd Okręgowy w oparciu o przedstawiony przez strony procesu materiał dowodowy rozpatrzył wszystkie istotne okoliczności sprawy i na tej podstawie prawidłowo ocenił,

że roszczenie sformułowane przez powódkę nie jest przedawnione a zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części. Wskazać ponadto należy, że ocena prawna zawarta w rozstrzygnięciu Sądu pierwszej instancji, obejmująca dokonaną przez ten sąd wykładnię zastosowanych przepisów prawa materialnego i procesowego nie budzi zastrzeżeń Sądu Apelacyjnego, zaś dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest prawidłowa i wbrew zarzutowi apelującego interwenienta po stronie pozwanej - nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w treści art. 233 § 1 k.p.c. Na podstawie tych okoliczności, Sąd Apelacyjny podzieliła w całości ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne, uznając za zbędne ich ponowne przytaczanie w tym miejscu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2001 roku, V CKN 348/00, LEX nr 52761, Prok.i Pr. 2002/6/40).

Jednocześnie Sąd Odwoławczy akceptuje także wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji z tych ustaleń wnioski, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutów naruszeń prawa procesowego, Sąd Apelacyjny stwierdza, że uznał je za bezzasadne. Nie doszło w ocenie tutejszego sądu do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów, zgodnie z którą sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: po pierwsze - wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie - uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, po trzecie - skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, po czwarte - wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, po piąte - przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak min. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.09.2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906).

Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (tak Sąd Najwyższy min. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753, 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347, 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136). Zasady logiki i doświadczenia życiowego nie przeciwstawiają się przyjęciu, że powódka nawet będąc często hospitalizowana z powodu licznych schorzeń i korzystając zapewne z licznych porad lekarskich nie analizowała sporządzonych po łacinie zapisów w swojej dokumentacji lekarskiej i wyników badań. Nadto w świetle zasad doświadczenia życiowego oczywistym jest, że zapisek odręczny o treści „corpus alieni mediastini” znajdujący się na wypisie ze szpitala z dnia 10 kwietnia 2000 r. sporządzonym pismem drukowanym, mógł zostać dokonany na tym dokumencie w każdym czasie po dacie jego powstania zwłaszcza, że nie zostało wykazane kto jest autorem tego zapisu. Również prawidłowe są ustalenia Sądu Okręgowego w świetle zapisu na karcie wypisowej z dnia 28 kwietnia 2000 r. gdzie zapisano: „W obrębie śródpiersia nie dostrzega się cienia ciała metalicznego. Na okolicę zastawki mitralnej rzutuje się cień metaliczny”. Powódka po operacji zastawek - na podstawie tych wyników badań mogła co najwyżej upewnić się, że istnieją w jej ciele ciała obce, wprowadzone podczas tej operacji i wcale nie oznacza to że chodzi o zbędną z punktu widzenia medycznego, a pozostawioną przez niedbalstwo igłę chirurgiczną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego czym innym jest wskazywany przez biegłych fakt rozpoznania przez lekarzy czy personel medyczny ciała obcego u powódki „nie później niż trzy tygodnie od zabiegu”, a czym innym poinformowanie o tym fakcie powódki, z którym to faktem dopiero można łączyć dowiedzenie się przez nią o pozostawieniu w jej ciele igły chirurgicznej. Pozwany jak i interwenient uboczny po jego stronie, podnosząc te zarzuty nie wskazali dowodów świadczących o tym, że powódka w innym terminie została poinformowana, że poza innymi ciałami obcymi celowo wszczepionymi i pozostawionymi w jej ciele ze względów terapeutycznych jest jeszcze owa igła chirurgiczna, która bez wątplenia nie powinna się tam znaleźć. Trafnie więc Sad Okręgowy przyjął, że powódka dowiedziała się w listopadzie 2008 r. bowiem wówczas określono w sposób dostępny dla niej na wyniku badania Rtg, że w jej ciele znajduje się poza innymi - także ciało obce w postaci pozostawionej po operacji igły chirurgicznej.

Sąd Odwoławczy uznał, że Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się zarzucanego mu naruszenia art. 165§ 2 k.p.c. Wbrew zarzutom interwenienta ubocznego, dowód nadania przez powódkę przesyłki, zawierającej pozew w niniejszej sprawie został przez Sąd Okręgowy należycie oceniony, a zatem trafnie Sąd ten przyjął, że pozew został wniesiony przez powódkę przed upływem terminu przedawnienia z uwagi na jego złożenie w polskiej placówce operatora publicznego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że usługa kurierska (...) jest jedną z usług świadczonych przez przedsiębiorstwo P.. Żaden z przepisów prawa nie zobowiązuje powódki do osobistego udania się na pocztę i nadania tam przesyłki kierowanej do Sądu. Może ona posłużyć się w takim przypadku inną osobą, w tym także kurierem P.. Istotnym natomiast jest fakt, że przesyłka zawierająca pozew Z. D., jak wynika z zapisu zawartego na potwierdzeniu (k. 5 akt) w dniu 3.04.2010 r. znalazła się w placówce pocztowej Szczecin 2, co zostało wpisane w rubryce „przyjęcie przesyłki” i stwierdzone okrągłym stemplem dziennym tej placówki. Bez wątplenia placówka Szczecin 2, która potwierdziła przyjęcie przesyłki od Z. D. w dniu 3.04.2010 jest jednostką organizacyjną P. w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 12 czerwca 2003 r. prawo pocztowe (t.j.Dz.U. z 2008 r. nr 189 poz.1159), która obecnie z dniem 1 stycznia 2013 r. została uchylona ustawą z dnia 23 listopada 2012 r. (Dz.U. z 2012 r. poz. 1529. Tym samym należało uznać, że ta placówka pocztowa już w dniu 3.04.2010 r. przyjęła przesyłkę powódki przekazaną przez kuriera przekazała ją do placówki oddawczej, której stempel dzienny nosi datę 6.04.2010 r. W tej sytuacji i ten zarzut apelującego nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając na uwadze powyższe okoliczności należy podzielić ocenę Sądu Okręgowego, że w dniu złożenia pozwu nie upłynął termin przedawnienia roszczeń powódki dochodzonych w tej sprawie. Trafnie Sąd ten wskazał, że zastosowanie ma w tym przypadku przepis art. 442¹k.c. i wskazane w nim terminy dochodzenia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym zostały zachowane przez powódkę. Zgodnie z art. 442¹§ 1k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zatem przepis ten w istocie przewiduje dwa terminy przedawnienia a to, który z nich znajduje zastosowanie dla zgłoszonych w danej sprawie roszczeń, uzależnione jest od istnienia świadomości pokrzywdzonego co do szkody i co do osoby obowiązanej do jej naprawienia. Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega bowiem najwcześniej przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W § 3. tego artykułu ustawodawca postanowił, że w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, akcentując zatem istnienie po stronie osoby poszkodowanej świadomości co do istotnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej. Sad Apelacyjny zwraca uwagę na przyjęte w orzecznictwie i w pełni akceptowane przez tutejszy Sąd stanowisko, że o „dowiedzeniu się o szkodzie” można mówić wtedy, gdy poszkodowany „zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody”; inaczej rzecz ujmując, gdy ma „świadomość doznanej szkody”. Szkoda przyszła powstaje nie jednocześnie, lecz dopiero za jakiś czas po zdarzeniu powodującym powstanie szkody, jako jego konieczna konsekwencja. Dopóki tak rozumiane dowiedzenie się o szkodzie nie nastąpi, dopóty bieg przedawnienia w ogóle nie może się rozpocząć. (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2011 roku w sprawie IV CSK 46/1;1LEX nr 1084557).

W niniejszej sprawie istotnym i charakterystycznym jest to, że szkoda u powódki ma specyficzną postać i objawia się w pogorszeniu stanu jej zdrowia psychicznego i komfortu życia, na co wpływ ma m.in. także postrzeganie służby zdrowia, od której z uwagi na liczne schorzenia jest uzależniona. Jak wynika bowiem z opinii biegłych instytutu medycznego – (...) w T., fakt pozostawienia w ciele Z. D. igły chirurgicznej, choć nieporządany – nie pogorszył stanu jej zdrowia w sensie somatycznym. Należy także pamiętać, że powódka od wielu lat choruje, a w dniu 6 kwietnia 2000 roku była poddana w pozwanym Szpitalu zabiegowi operacyjnemu wymiany zastawki aortalnej i mitralnej na zastawki sztuczne, koniecznej właśnie z uwagi na jej wcześniejsze schorzenia. Powódka z pewnością miała świadomość, że w jej ciele znajdują się ciała obce wszczepione tam celowo ze względów terapeutycznych, niezbędne dla poprawy jej stanu zdrowia i funkcjonowania. Ta operacja była wszak w istocie ciężkim zabiegiem ratującym życie. W tej specyficznej sytuacji o szkodzie spowodowanej przez pozwanego można mówić dopiero od dnia 17 listopada 2008 roku, gdy podczas badania rtg stwierdzono istnienie w ciele powódki ciała obcego w postaci igły chirurgicznej i powódka bez wątplenia uzyskała wówczas informację o tym fakcie. Świadomość, że w jej ciele znajduje się zbędny przedmiot w postaci metalowej, ostrej igły chirurgicznej długości około dwóch centymetrów wywołała u powódki.

Odnosząc się do dalszych zarzutów, w ocenie Sądu Apelacyjnego interwencja uboczna całkowicie błędnie postrzega prawidłowość przeprowadzenia zabiegu operacyjnego u powódki ocenianego przez biegłych z punktu widzenia medycznego a więc zamierzonego celu i efektu, który został osiągnięty, ignorując oczywisty fakt, że igła chirurgiczna jest narzędziem istotnym i wspomagającym przeprowadzanie takiego zabiegu, ale całkowicie zbędnym z terapeutycznego punktu widzenia jest jej pozostawienie po tym zabiegu w ciele powódki i to w worku osierdziowym, w bezpośredniej bliskości tak istotnego życiowo organu jakim jest serce. Szczęśliwie dla powódki umiejscowienie to, według opinii biegłych nie zagraża jej życiu, a nawet nie wpływa obecnie na stan zdrowia fizycznego. Niemniej trudno uznać, że nie jest bezprawne takie działanie personelu medycznego jak pozostawienie nie planowanych artefaktów w ciele pacjenta po operacji wskutek ewidentnego zaniedbania w procedurach, polegającego choćby na nieprzeliczeniu stanu wykorzystywanych i użytych narzędzi przed i po operacji.

Sąd Odwoławczy podziela ocenę Sądu pierwszej instancji, że działanie pozwanego w tej sprawie nosi znamiona niedbalstwa a więc musi być postrzegane w kategorii działania zawinionego. Fakt, że biegli nie stwierdzili wpływu tego działania na stan zdrowia fizycznego powódki nie zwalnia pozwanego od odpowiedzialności za pozostawienie w ciele powódki zbędnego ciała obcego, skoro z opinii biegłych wynika jednocześnie, że miało to wpływ na pogorszenie się jej stanu zdrowia psychicznego. Okoliczność, że na stan zdrowia psychicznego powódki wpływają inne czynniki warunkowane współistniejącymi jej schorzeniami, nie zmienia faktu, że świadomość Z. D. wynikająca z tkwiącej w jej ciele igły chirurgicznej stan ten pogarsza. Nadto z samych zeznań powódki wynika niezbicie, że poza obiektywnie stwierdzonym w opinii wpływem na stan jej zdrowia psychicznego pozostawienia w jej ciele przez personel pozwanego ciała obcego, odczuwa ona szereg subiektywnych dolegliwości, stanowiących dodatkowe obciążenie w sferze psychicznej. Trudno w tej sytuacji kwestionować istnienie zwykłego związku przyczynowego pomiędzy pozostawieniem w ciele powódki zbędnego, ostrego przedmiotu a pogorszeniem się jej stanu zdrowia psychicznego, jej przykrymi odczuciami wynikającymi na co dzień z nasilonych symptomów lękowych, poczucia zagrożenia, klucia w okolicy serca, obaw o życie w przypadku konieczności zastosowania sprzętu medycznego i niepewności jak wówczas zachowa się owa igła, a w szczególności czy nie przemieści się. Wobec tego bez wątplenia pozwany przyczynił się swoim działaniem do tak manifestującego się rozstroju zdrowia powódki w sferze psychicznej.

Odnosząc się do zarzutów co do wysokości zadośćuczynienia, jakie Sąd Okręgowy zasądził w tej sprawie od pozwanego na rzecz powódki należy przypomnieć, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Kryteria, od których ustawodawca uzależnił wysokość roszczenia, nie są ostre i wymagają przeprowadzenia wniosku opartego na dokonaniu ocen. Tak jak brak jest definicji czy bliższego sprecyzowania w ustawie pojęcia „odpowiedniej kwoty” zadośćuczynienia, tak nieostre jest pojęcie „krzywdy”. Krzywda ma bowiem charakter niemajątkowy, często trudno uchwytny, z natury niewymierny i zależny od indywidualnej wrażliwości. Dlatego niemożliwym jest przeprowadzenie matematycznego przeliczenia jej zakresu na wysokość należnego świadczenia. Ustalenie konkretnej kwoty pozostawione zostało swobodnemu uznaniu sądu orzekającego. Brak podstaw do wzruszenia przyjętej przez Sąd pierwszej instancji

kwoty, jeśli stanowi ona wynik rozważenia wszystkich okoliczności sprawy stanowiących o krzywdzie powoda oraz ich wpływu na wysokość świadczenia. Z tych też względów powszechnie w orzecznictwie przyjęto, że wysokość zadośćuczynienia określa sąd pierwszej instancji, a korygowanie przez sąd rewizyjny wysokości zasądzonego przez sąd meriti zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia jest uzasadnione tylko wówczas, gdy odszkodowanie tego rodzaju, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, jest niewspółmierne nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie. Brak jednolitych, niezmiennych i porównywalnych kryteriów nakazuje uznać, że określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1970 r. w sprawie I PR 52/70, LEX nr 14082; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1971 r. w sprawie II PR 18/71, LEX nr 6884; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2004 r. w sprawie I CK 219/04 oraz z dnia 18 kwietnia 2002 r. w sprawie II CKN 605/10).

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny nie stwierdzając rażącego zawyżenia lub zaniżenia zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty, nie znalazł podstaw do jej korygowania zgodnie z wnioskami apelujących.

Orzeczenie o kosztach wydane przez Sąd pierwszej instancji jest wynikiem zapadłego rozstrzygnięcia, które Sąd Odwoławczy uznał za trafne i odpowiadające prawu. Również prawidłowo zostały zastosowane w tej mierze obowiązujące przepisy, a tym samym Sąd Apelacyjny nie dokonał zmian w postulowanym przez apelujących kierunku.

Mając to wszystko na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I. sentencji.

O kosztach Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Mając na uwadze, że obie apelacje zostały oddalone i zasadnym z uwagi na różnice wartości przedmiotu zaskarżenia byłoby obciążenie różnicą w kosztach poniesionych przez każdego z apelujących, byłoby obciążenie różnicą powódki na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 109 § 1 k.p.c. to jednak okoliczności tej sprawy, a w szczególności stan zdrowia powódki i jej subiektywnie uzasadnione poczucie krzywdy wywołanej działaniem pozwanego stanowi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 102 k.p.c. Należne pełnomocnikowi powódki koszty zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym udzielonego z urzędu ustalono na podstawie § 6 pkt. 7 w zw. z §12 ust 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U Nr 163 poz. 1349 z późn. zm.).

E. Skotarczak M. Iwankiewicz P. Sałamaj